

Elżbieta Mienszczykow

**Powołanie życiowe kobiety
według Edyty Stein**

Praca dyplomowa napisana

pod kierunkiem

ks. dra Edmunda Chrzanowskiego

Gdańskie Archidiecezjalne Kolegium Teologiczne

Gdynia 1996

Spis treści

Bibliografia	3
Wstęp	5
Rozdział 1: Życie Edyty Stein	7
1.1. Środowisko rodzinne	7
1.2. Edyta Stein jako naukowiec	9
1.3. Powołanie zakonne	12
Rozdział 2: Edyta Stein wobec małżeństwa i rodziny	15
2.1. Stosunek do małżeństwa	15
2.2. Stosunek do rodziny i macierzyństwa	18
Rozdział 3: Powołanie społeczne kobiety chrześcijańskiej	21
3.1. Działalność wychowawcza kobiety	22
3.2. Praca zawodowa służbą bliźniemu	24
Rozdział 4: Nadprzyrodzone powołanie kobiety	27
4.1. Ideały Edyty Stein	28
4.2. Drogi realizacji	29
Zakończenie	32

Bibliografia

Źródła:

- Spór o prawdę istnienia. Listy Edyty Stein do Romana Ingardena. Wyd. M. Kraków. Oddział Warszawski Towarzystwa im. Edyty Stein. Warszawa 1994.
- Stein E.
- Dzieła Edyty Stein. T. 5. Kobieta. Jej zadanie według natury i łaski. Tuchów 1995.
 - Pisma. T. 1. Dzieje pewnej żydowskiej rodziny. Autobiografia Edyty Stein. Lata dziecięce i młodzieńcze. Wyd. OO. Karmelitów Bosych. Kraków 1982.
 - Pisma. T. 2. Listy 1916 1942. Wyd. II popr. i uzupeł. Wyd. OO. Karmelitów Bosych. Kraków 1982.
 - Wiedza krzyża. Studium o św. Janie od Krzyża. Wyd. II popr. Wyd. OO Karmelitów Bosych. Kraków 1994.
 - Z własnej głębi. Wybór pism duchownych. T. 1 – 2. Wyd. OO. Karmelitów Bosych. Kraków 1978 – 1979.

Opracowania:

- Adamska J. I. OCD. Błogosławiona Edyta Stein. Wyd. OO. Karmelitów Bosych. Kraków 1988.

Teresa Renata od Ducha Świętego. Edyta Stein. Siostra Teresa Benedykta od Krzyża. Filozof i karmelitanka. Éditions du Dialogue. Paris 1973.

Literatura pomocnicza:

- Balaquiere G. Łaska bycia kobietą. Wyd. M. Kraków 1993.
- Echivard N. Kobieta kim jesteś. Wyd. W drodze. Poznań 1989.
- Evdokimov P. Kobieta i zbawienie świata. Wyd. W drodze. Poznań 1991.
- Jan Paweł II. Familiaris consortio. Tekst i komentarze. Red. Wyd. KUL. Lublin 1987.
- Jan Paweł II. Mulieris dignitatem. List Apostolski z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety. 1988.
- Jan Paweł II. List do kobiet. W: „Słowo. Dziennik Katolicki” 1995 nr 30.
- Jan Paweł II. List do rodzin. W: „Słowo. Dziennik Katolicki” 1994 nr 13.
- Ohler A. Postacie kobiet w Biblii. Wyd. M. Kraków 1996,
- Vinatier J. Kobieta w Kościele. PAX. Warszawa 1976.
- Wiśniewska-Roszkowska K. Feminizm zreformowany. Wyd. TUM. Wrocław 1993.

Wstęp

Inspiracją do napisania pracy był rok 1995, ogłoszony w Kościele Rokiem Kobiety, oraz ukazanie się w ostatnim czasie doniosłych dokumentów papieskich, dotyczących kwestii kobiecej. Gwałtowne przemiany społeczno – gospodarcze w Polsce i na świecie skłaniają również do podjęcia na nowo refleksji nad rolą kobiety w różnych dziedzinach życia.

Temat ten był podejmowany wielokrotnie, począwszy już od XIX wieku, obfitującego w duże ruchy emancypacyjne kobiet. W XX wieku szczególnie wnikliwie ten problem omawiała Edyta Stein. Zainteresowanie jej życiem i twórczością ożywiło się w związku z niedawną beatyfikacją sławnej karmelitanki – filozofa. Dowodem tego są liczne artykuły, które ukazały się w katolickich czasopismach¹.

W pierwszym rozdziale pracy należało przedstawić krótką biografię Edyty Stein. Następny rozdział omawia jej spojrzenie i wskazania, dotyczące małżeństwa i rodziny. Będąc osobą niezamężną i zakonnicą wskazuje na istotne obowiązki chrześcijan w życiu małżeńskim i rodzinnym. W trzecim rozdziale rozpatrzona została dziedzina życia społecznego, a w tym szczególnie akcent położyła Edyta Stein na działalność wychowawczą kobiet.

Edyta Stein była nie tylko filozofem i chrześcijanką, ale także doznała łaski życia mistycznego. Nic przeto dziwnego, że w jej pismach znajdujemy bogaty plon własnych doświadczeń mistycznych i rozważań osobistych na temat

¹ J.I. Adamska OCD. Wolność w życiu i refleksji teologicznej Edyty Stein. „Zeszyty Karmelitańskie” 3 / 4 (6-7) 1994; J.I. Adamska OCD. Edyty Stein spełnienie w wierze. Na podstawie listów do Romana Ingardena. „Zeszyty Karmelitańskie” 2 (5) 1994; J.I. Adamska OCD. Fenomen samotności w życiu Edyty Stein. „Zeszyty Karmelitańskie” 1 (8) 1995; J.I. Adamska OCD. Kształtowanie się eklezjalnej świadomości Edyty Stein. „Zeszyty Karmelitańskie” 2 (9) 1995; J.I. Adamska OCD. Zło dobrem zwyciężaj. Filozoficzny aspekt dobra i zła według Edyty Stein. „Zeszyty Karmelitańskie” 3 (10) 1995; A. Grzegorzczak. Skok nad przepaścią. Edyty Stein poszukiwanie Prawdy. „Zeszyty Karmelitańskie” 1 (8) 1995; K.W. Strójwąg OCD. Między sferą dobra i zła. Kondycja osoby ludzkiej według Edyty Stein. „Zeszyty Karmelitańskie” 3 (10) 1995.

związku człowieka z Bogiem. Tej kwestii poświęcony jest rozdział czwarty pracy.

Przy opracowaniu wszystkich rozdziałów zastosowano metodę analityczno – syntetyczną.

Celem niniejszej pracy było ukazanie aktualności przesłania zawartego w dziełach Edyty Stein dla chwili obecnej, a jednocześnie zainteresowanie polskich czytelników niedawno wydanymi tłumaczeniami prac i monografiami na jej temat.

Rozdział 1

Życie Edyty Stein

W *Małym słowniku teologicznym* Karla Rahnera i Herberta Vorgrimlera znajdujemy hasło „powołanie”. Jest ono wyjaśnione, jako „przeświadczenie jednostki, że określony zawód (forma życia) odpowiada (przyzwalającej lub nakazującej) woli Boga i jest realizacją zadania życiowego, pozwalającą osiągnąć człowiekowi zbawienie wieczne”². Prześledźmy, jak kształtowało się powołanie Edyty Stein w latach młodości, potem jako naukowca, a następnie dojrzały owoc świadomej decyzji życia zakonnego.

1.1. Środowisko rodzinne

Nie można zrozumieć życia i powołania bez wyjścia od środowiska rodzinnego, gdzie dokonuje się podstawowa formacja każdego człowieka.

Edyta Stein urodziła się 12 października 1891 roku we Wrocławiu. Wzrastała w wielodzietnej rodzinie żydowskiej. Wczesna śmierć ojca skupiła życie tej rodziny przy matce, która prowadziła przejętą po mężu składnicę opału. Dla Edyty, najmłodszego dziecka w tej rodzinie, matka była wzorem prawości, uczciwości i probierzem wartości, jakie należało w życiu obierać. Ta szczerze wierząca, mocna duchowo Żydówka, niezmiernie uczynna, dzieląca z biednymi ostatni kęs chleba, własnym przykładem ukazywała wrażliwemu dziecku piękno dobra i szpetotę zła. Przestrzegała skrupulatnie praktyk

² K. Rahner – H. Vorgrimler. *Mały słownik teologiczny*. PAX. Warszawa 1987 s.347.

religijnych – modlitw, postów, obchodów świątecznych – i w tym duchu wychowywała swoje dzieci³.

We wczesnym dzieciństwie Edyta była dzieckiem nerwowym, przewrażliwionym, kapryśnym i upartym. Wady zdawały się przesłaniać jej zalety, wśród których należałoby wymienić: czułość serca, wrażliwość na cierpienia innych, głębię przeżyć i duchowe *magis*, czyli nie godzenie się na przeciętność. Pragnęła być zawsze lepsza od innych, lecz nie dla samego wyróżnienia. Chciała zdobyć własną ocenę spraw i rzeczy, których moralną wartość ceniła najwyżej⁴.

Lata od 7 do 13 roku życia, to czas, w którym znika jej upór, stopniowo opanowuje wybuchy gniewu i dzięki temu zachowuje równowagę, stając się dzieckiem, które z ufnością poddaje się kierownictwu matki i siostry. Jej myśli zaczynają wypełniać marzenia. W *Autobiografii* pisze: „Przede wszystkim jawiła mi się zawsze wspaniała przyszłość. Marzyłam o szczęściu i sławie. Byłam przekonana, że jestem przeznaczona do czegoś wielkiego i zupełnie nie mieszczę się w ciasnych mieszczańskich ramach, w jakich się urodziłam”⁵.

Mając 13 lat przechodzi kryzys duchowy. Staje wobec ogromu nasuwających się problemów i pytań, z których najtrudniejszym jest pytanie o wiarę w Boga osobowego. Uczulona naprawdę, zawsze uczciwa, nie uznająca kompromisów ani rozwiązań częściowych odrzuciła wiarę w Boga według pojęć religijnych mozaizmu⁶. Odtąd uważa siebie za ateistkę. Prawdy religijne nie mają już dla niej wiążącej siły. Doceniając jednak postawę matki sekularyzuje je religijne mierniki i zamienia je na etyczne normy wartości. Grzech uważa za coś nikczemnego, natomiast dobro za zadanie życiowe.

³ J.I. Adamska OCD. Błogosławiona Edyta Stein. Wyd. OO. Karmelitów Bosych. Kraków 1988 s.7.

⁴ Tamże s.9.

⁵ E. Stein. Pisma. T. 1. Dzieje pewnej żydowskiej rodziny. Autobiografia Edyty Stein. Lata dziecięce i młodzieńcze. Wyd. OO. Karmelitów Bosych. Kraków 1982 s. 75.

⁶ Tamże s. 13.

Odrzucając Boga nie zaprzecza sensu szukania prawdy. Tęsknota za prawdą stała się jej modlitwą, formą modlitwy kształtującej życie⁷

1.2. Edyta Stein jako naukowiec

W dwudziestym roku życia Edyta Stein rozpoczyna studia uniwersyteckie. Jest już w tym czasie świadoma swoich zdolności pedagogicznych. Pracę nauczycielską uważa za swoje zadanie życiowe. Nie myśli jeszcze o działalności naukowej. Według niej wybór zawodu winien być dokonywany niezależnie, w oparciu o własne rozeznanie tak, aby osoba ludzka mogła się poprzez ten wybór w pełni zrealizować. Taka postawa świadczy o jej odwadze i energii życiowej, zdumiewającej u kobiety sprzed pierwszej wojny światowej.

Swoje fachowe wykształcenie z dziedziny historii i germanistyki rozszerza o wykłady z psychologii. Ateistka poszukująca prawdy doświadcza, że jej przygotowanie zawodowe potrzebuje podłoża duchowego, światopoglądowego, na którym mogłaby się oprzeć. Tego podłoża szuka w nauce o duszy. Naukowy racjonalizm dogłębnie ją rozczarowuje. Mechaniczna metoda psychologii eksperymentalnej nie daje jej żadnej odpowiedzi. Znajduje „psychologię bez duszy”, duchowe pobożowisko i doświadcza, że czysto przyrodnicze metody nie są zdolne rozświetlić sensu ludzkiej egzystencji.

Edmund Husserl i Max Scheler, to myśliciele, którzy pomogli Edycie Stein wydostać się z więzów racjonalizmu. We Wrocławiu natknęła się na *Logische Untersuchungen (Badania logiczne)* Husserla, które zadecydowały o jej dalszych poszukiwaniach naukowych. Kiedy w 1911 roku przechodzi z uniwersytetu wrocławskiego do Getyngi, zależy jej nie tyle na zdobyciu

⁷ Tamże s.13

wykształcenia zawodowego, ile na znalezieniu prawdy i zbadaniu jej podstaw.

Wychowana przez Husserla do chętnego przemyślenia nowych poglądów, Edyta Stein była głęboko poruszona schelerowskim światem wartości. Po raz pierwszy rozważała bez uprzedzeń takie kwestie jak: świętość, pokora, skrucha. Te impulsy duchowe pogłębiał w kontakt z ludźmi wierzącymi, przede wszystkim z małżonkami Reinach. Zrozumiała z całą oczywistością, że poza granicami *ratio* świat ducha jest co najmniej możliwy.

Wybuch pierwszej wojny światowej spowodował, że swoje myślenie Edyta zamieniła na bezinteresowne działanie. Zgłosiła się jako pielęgniarka do szpitala zakaźnego w Hranicach na Morawach. Z poświęceniem pracowała wśród rannych żołnierzy. Gdy personel szpitala był już dostatecznie liczny, powróciła do przerwanych studiów. W 1915 roku złożyła egzamin państwowy z historii i germanistyki, a w 1916 roku została asystentką Husserla na uniwersytecie we Fryburgu. Tam też w 1917 roku doktoryzowała się na temat *Einführung* (*Wczucia się*). Praca kończy się pytaniem, czy doświadczenie religijne nie stanowi fenomenu godnego przemyślenia.

Przełom duchowy przyspieszają w niej dwa osobiste przeżycia: śmierć na froncie Adolfa Reinacha i postawa jego owdowiałej, młodej żony, postawa pełna pokoju, czerpanego z wiary. „Ujrzałam pierwszy raz w życiu Kościół w jego zwycięstwie nad ościeniem śmierci. W tym momencie załamała się moja niewiara i ukazał się Chrystus w tajemnicy krzyża”⁸. Razem z tą łaską objawiła się jej zasadnicza różnica, zachodząca między teoretycznym przemyśleniem fenomenu religijnego a przyjęciem porządku świata i wartości, leżących poza *ratio*. Proces dochodzenia do wiary religijnej trwał blisko dziesięć lat. W 1922 roku, po całonocnej lekturze *Życia św. Teresy od Jezusa*, decyduje się na chrzest w Kościele Katolickim.

⁸ Teresa Renata od Ducha Świętego. Edyta Stein. Siostra Teresa Benedykta od Krzyża. Filozof i karmelitanka. Ed. du Dialogue. Paris 1973 s.49 n.

Szczęśliwa ze znalezienia Prawdy, chce w niej spocząć, chce ją realizować w miłości, w szarym, codziennym życiu. Porzuca dociekania filozoficzne, a także myśli o małżeństwie. Chce głębiej poznać podstawy praktyczne i intelektualne katolicyzmu. Obejmuje posadę w dominikańskim seminarium nauczycielskim w Spirze, wycofując się w pewnym sensie ze świata filozoficznego.

Ten okres pozornej beczynności naukowej po bardzo twórczych latach, kiedy to pisała i wydawała swoje prace w *Rocznikach fenomenologicznych*, był okresem krzepnięcia jej myśli katolickiej i przemian duchowych. Wtedy też skierowała swe zainteresowania na problematykę ontologiczną. Zgodnie z sugestią filozofa i teologa o. Eryka Przywary SJ przełożyła i przygotowała do druku pisma Newmana, a później *De veritate* św. Tomasza z Akwinu. Ta właśnie praca stała się impulsem do powrotu Edyty Stein do filozofii w duchu służby Bogu.

Od roku 1928 jej nazwisko zaczęło nabierać rozgłosu. Na zaproszenia różnych organizacji inteligencji katolickiej Niemiec wygłaszała odczyty o tematyce filozoficzno-teologicznej i pedagogicznej, dotyczącej zwłaszcza problemów nowoczesnej kobiety, jej pracy zawodowej i równouprawnienia z mężczyzną. Zajęła tu stanowisko pionierskie i wyjaśniające. Ponieważ przemawiała w okresie wybujałego feminizmu, jej głos budził echa. Odczyty te możemy dziś znaleźć w V tomie jej dzieł pt. *Die Frau*.

W Spirze Edyta Stein pracowała osiem lat. Odeszła, by mieć więcej czasu na przygotowanie prelekcji, a przede wszystkim na kontynuowanie zaczętej dużej pracy filozoficznej *Akt und Potenz*. Do s. Kaliksty OP pisze: „To, że naukę można traktować jako służbę Bogu zrozumiałam dopiero przy św. Tomaszu. (...) I tylko dlatego zdecydowałam się z całą powagą podjąć na nowo pracę naukową”⁹.

⁹ E. Stein. Pisma. T.2. Listy 1916 – 1942. Wyd. OO. Karmelitów Bosych Kraków 1982 s. 80.

Powróciła do Wrocławia, ale zaledwie na kilka miesięcy. Wiosną 1932 roku poproszono ją o opracowanie programu kształcenia dziewcząt. Przyjęła tę propozycję i weszła jako wykładowca w skład grona pedagogicznego Niemieckiego Instytutu Pedagogiki Naukowej w Monastyrze. Reżim hitlerowski – ustawą NSDAP o eliminacji ze stanowisk publicznych osób pochodzenia niearyjskiego – przerwał jej pracę dydaktyczną i przekreślił starania o habilitację.

1. 3. Powołanie zakonne

Od roku 1933 rozpoczęły się prześladowania Żydów w Niemczech. Powoli Edyta zaczęła rozumieć sens Bożego zamysłu: „Bóg kładzie znowu ciężką rękę na swój lud i jego los będzie moim udziałem”¹⁰.

Po pierwszym olśnieniu przyszły następne: „Doznałam niemal ulgi, że oto powszechny los Żydów spotkał i mnie, ale naturalnie musiałam się zastanowić nad tym, co robić dalej (...) Czy to nie teraz nadszedł wreszcie czas, by wstąpić do Karmelu?”¹¹.

O życiu zakonnym myślała od chwili chrztu, który przyjęła w 1922 roku. Wstąpiła do Karmelu 14 października 1933 roku. W karmelitańskiej celi dojrzała w niej idea włączenia się w zbawcze dzieło Chrystusa przez modlitwę i ekspiację. Prosi o zakonne imię, które ma dla niej wymowę symbolu – Teresa Benedykta od Krzyża. „Przez Krzyż zrozumiałam cierpienia ludu Bożego, które się właśnie wówczas zaczęły. Uważałam, że ci, którzy rozumieją, iż to jest Krzyż Chrystusowy, w imię reszty winni go wziąć na siebie. Dziś wiem o wiele lepiej, co znaczy być poślubioną Bogu w znaku Krzyża”¹². Habit zakonne Edyta

¹⁰ Teresa Renata od Ducha Świętego. Edyta Stein. s. 194.

¹¹ Tamże s. 107

¹² E. Stein. Pisma. T. 2 s.362.

Stein otrzymała w kwietniu 1934 roku po półrocznym postulacie. Po złożeniu profesji czasowej 21 kwietnia 1935 roku przełożeni polecieli jej dokończyć zaczęta w 1933 roku pracę *Akt und Potenz*. Zmieniła ją całkowicie, z tytułem włącznie. *Endliches und Ewiges sein* uważa się dziś za dzieło zdolne – dzięki metodzie fenomenologicznej – odnowić filozofię katolicką. U podstaw jej analizy leży nie tylko Husserl, ale i Arystoteles, Platon, św. Tomasz, św. Augustyn i Duns Szkot. Praca ukończona w 1936 roku nie doczekała się publikacji za życia autorki z powodu ustaw antysemickich.

W tym samym czasie Edyta Stein kontynuowała zaczęte jeszcze w domu zapiski autobiograficzne, które później wydano w VII tomie jej dzieł pt. *Aus dem Leben einer jüdischen Familie*. Chciała w ten sposób podziękować swojej matce za wychowanie oraz ukazać faszystom prawdziwe oblicze Żydów – ich człowieczeństwa i duchowości.

W oktawie Wielkanocy 1938 roku złożyła śluby wieczyste, a 1 maja otrzymała czarny welon. W listopadzie tegoż roku, po pogromie Żydów podczas słynnej „Nocy Kryształowej”, zrozumiała, że dalszy jej pobyt w Kolonii stał się niebezpieczny zarówno dla niej, jak i dla pozostałych zakonnice. Powinna opuścić Niemcy. Matka Edyty zmarła dwa lata wcześniej, a rodzeństwo jej spieszenie emigrowało do różnych części świata. Z wdzięcznością podjęła plan przełożonych przesiedlenia jej do Karmelu w Echt w Holandii. Wyjechała tam w noc sylwestrową 1939 roku i szybko scalała się z rodziną karmelitańską. W roku 1940 przyjechała również do Echt i została przy klasztorze furtianką jej starsza siostra Róża.

Z okazji czterechsetlecia urodzin św. Jana od Krzyża przełożeni polecieli Edycie napisać książkę o tym mistyku. Pracowała nad miarę utrudzona, bez fachowej pomocy, przy nieustannej detonacji dział i drzeniu szyb od przelatujących angielskich i niemieckich bombowców. Książka nosi tytuł *Kreuzeswissenschaft* i jest analizą Janowej *Drogi na Górę Karmel*, *Pieśni duchowej* i *Żywego płomienia miłości*. Ostatni rozdział urywa się na wizji

św. Jana od Krzyża, odchodzącego w wieczną światłość. Scena ta nabrała wymowy symbolu – książka nie została ukończona, gdyż 2 sierpnia 1942 roku Edytę Stein wraz z siostrą, również zakonnica, aresztowało gestapo i wywiozło do Roermond, a później do zbiorczego obozu w Amersfoort, wreszcie do Westerbork. W ostatnim liście do przeoryszy w Echt datowanym 6.VIII.1942 r. Edyta pisze: „Jutro wcześniej idzie pierwszy transport (na Śląsk lub do Czechosłowacji). Prosiłabym o następną część brewiarza (do tej pory mogłam się wspaniale modlić)...”¹³. Za eufemistyczną nazwą Śląsk lub Czechosłowacja krył się obóz zagłady w Oświęcimiu lub żydowskie getto w Terezynie. Zasuwy wagonów, w których zamknięto deportowanych, otwarto dopiero w Brzezince, na rampie kolejowej, kończącej się pod krematorium. Skazani musieli się rozebrać w brzezińskim lasu – rzekomo dla kąpieli – i szli na zagazowanie. Dochodzenia pozwalają ustalić, że było to 9 sierpnia 1942 roku.

Edyta Stein zginęła razem ze swoją siostrą Różą i wielu Żydami in testimonium fidei. Ich śmierć była rzekomo aktem zemsty hitlerowców za list pasterski biskupów holenderskich w obronie Żydów.

1 maja 1987 roku w Kolonii aktem beatyfikacji została zaliczona w poczet błogosławionych męczenników, jako przedstawicielka niezliczonych rzesz ludzi umęczonych za wiarę.

¹³ Teresa Renata od Ducha Świętego. Edyta Stein. s.192.

Rozdział 2

Edyta Stein wobec małżeństwa i macierzyństwa

W czasach załamania się duchowego oblicza kobiety warto sięgnąć do myśli Edyty Stein. Lektura jej dzieł na pierwszy rzut oka nie zafascynuje dzisiejszego czytelnika, ale – jeśli pozwoli się jej poprowadzić – nauczy go rzeczowości i obiektywizacji problemu.

Edyta Stein jest myślicielem, łączącym trzeźwość z rozumem nie w sposób abstrakcyjny, lecz praktyczny, oparty na rzetelnych poszukiwaniach pedagogicznych i psychologicznych. Zagadnieniu wizji kobiety poświęcony jest V tom jej dzieł pt. *Die Frau. Ihre Aufgabe nach Natur und Gnade (Kobieta. Jej zadanie według natury i łaski)*.

Wypowiedzi Edyty są cenne, gdyż sama nie wyrosła w kręgach katolickich. Kształtowało ją raczej myślenie liberalno - mieszczańskie i filozoficzne. Pochwycona przez Chrystusa widzi człowieka w świetle tajemnicy Wcielenia i Odkupienia. Bóg daje człowiekowi autentyczne wyzwolenie we wszystkich wymiarach życia, również w wymiarze płci. Sama doświadczyła tego wyzwolenia egzystencjalnie, dlatego proponuje kobiecie szukanie prawdy o sobie w Chrystusie.

2.1. Stosunek do małżeństwa

Omawiając w swoich wykładach wielkie problemy epoki, jakie aktualnie stały przed kobietą, Edyta Stein zajmowała się również sprawą małżeństwa. Szukała przyczyn rozkładu życia małżeńskiego i rodzinnego, a jednocześnie środków wyjścia z impasu. Widziała ostro, jak z roku na rok zastraszająco

wzmaga się praktyka małżeńskiego koleżeństwa albo swobodny, niczym nie ograniczony związek „po części jako forma przyjętego ogólnie i nieskrępowanego życia popędowego, po części właśnie wskutek publicznych dyskusji na temat teorii negujących małżeństwo, które rzekomo nie może się ostać, gdy jest budowane tylko na tradycyjnym morale”¹⁴.

Nawołuje, aby dobrze ustawić problemy seksualne i wychodząc z podłoża katolickiego podjąć krytyczną konfrontację z seksualną psychologią, pedagogiką i patologią, które wtargnęły w wychowanie oraz dziedzinę zdrowia. Ustosunkować się krytycznie nie znaczy wcale negatywnie, ale poważnie rozstrzygnąć, co dla katolickiej kobiety jest do przyjęcia. Takie poszukiwania pozwolą sprostać szturmowi aktualnych problemów. Radzi stworzyć szeroko zakrojoną katolicką teorię seksualną i małżeńską oraz ustalić zasady wychowawcze bez kurczowego trzymania się wzorów tradycyjnych oraz omijania tego tematu.

Chcąc ratować rozkładające się życie małżeńskie i rodzinne, sięga do encykliki Piusa XI o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży, w której Ojciec św. mówi: „Prawdziwy chrześcijanin, owoc wychowania chrześcijańskiego, jest człowiekiem nadprzyrodzonym, który stale i konsekwentnie kieruje się zdrowym rozumem, oświeconym nadprzyrodzonym światłem przykładu i nauki Chrystusa, w myśleniu i postępowaniu”¹⁵. W dalszych rozważaniach Edyta Stein zmierza do definicji doskonałego małżeństwa według porządku wiecznego. Stwierdza: „ Takie zasady mamy w dogmacie katolickim, gdzie małżeństwo stanowi sakrament, a jego zasadniczy cel – zrodzenie i wychowanie potomstwa...Na tym fundamencie trzeba budować dalej”¹⁶.

Edyta Stein nie kryje, że każda kobieta nosi w sobie coś z dziedzictwa Ewy

¹⁴ E. Stein. Kobieta. Jej zadanie według natury i łaski. Tuchów 1995 s. 104.

¹⁵ Tamże s. 145.

¹⁶ Tamże s. 104.

i w związku z tym musi się zmagać ze sobą – „musi znaleźć drogę od Ewy do Maryi”¹⁷, gdyż w każdym człowieku tkwi coś z rajskiego sprzeciwu pierwszej pary ludzkiej. Mówiąc o trudnościach małżeńskich, którym naturalne siły nie są w stanie sprostać, radzi i odwołuje się do modlitwy. W tabernakulum przecież „czeka Przyjaciel mający zawsze czas, cierpliwość i współczucie dla bólu, próśb i pytań oraz moc, by wszystkiemu zaradzić i pomóc”¹⁸.

Dla małżonków istnieje szczególne źródło siły, ich własne, wpływające z sakramentu małżeństwa, który ten związek poświęca i czyni świętym. Kobieta z mężem ma stać się jedno, jak Kościół z Chrystusem. Dla Edyty Stein nie jest to jedynie sugestywny obraz Pawłowy, unaoczniający tajemnicę Kościoła i małżeństwa. Píše: „Słowa przysięgi małżeńskiej czynią kobietę szczególnym organem w Mistycznym Ciele Chrystusa. Kobieta, widzialne odbicie Kościoła, powołana jest do pomnażania liczby dzieci Bożych, dając im życie naturalne i prowadząc do życia łaski; staje się przez to istotnym organem płodności Kościoła”¹⁹. Prowadzić życie małżeńskie w duchu Kościoła – to według Edyty Stein – cel i zasada małżeństwa, ale też wypełnienie kobiecego powołania i rękojmia wytrwania w chwilach kryzysu: „Choćby niegodny mąż uczynił jej życie męką, wytrwa w swym związku małżeńskim, gdy będzie w nim zawsze widzieć symbol Ciała Mistycznego”²⁰.

Pewną analogią związku małżeńskiego jest dla Edyty Stein konsekracja zakonna, *sponsa Christi* – oblubienica Chrystusa w momencie składania ślubów zostaje poświęcona Bogu. Następuje wzajemne oddanie się sobie Boga i człowieka. Kościół tak małżonkę jak i zakonnice wyposaża w szczególną moc łaski dla wypełnienia ich powołania.

O osobistym pragnieniu małżeństwa pisze w *Autobiografii*: „Mimo wielkiego oddania się pracy, żywiłam nadzieję, że zaznam wielkiej miłości

¹⁷ Tamże s. 76.

¹⁸ Tamże s. 77.

¹⁹ Tamże s. 78.

²⁰ Tamże s. 78.

i szczęścia w małżeństwie. Nie znając zupełnie (przed chrztem) zasad wiary i moralności katolickiej, byłam jednak przesiąknięta katolickim ideałem małżeństwa”²¹. Do innej jednak drogi powołał ją Pan. Jej udziałem było zostać *sponsa Christi* - oddać radośnie wszystko, w czym człowiek ziemski upatruje swe szczęście : dobra doczesne, męża, dzieci, swobodę ułożenia swego życia według własnego wyobrażenia dobra. „Naszym zadaniem – pisze do Ingardena – jest kochać i służyć”²². I to jest wspólny cel dla małżeństwa i konsekracji zakonnej.

2.2. Stosunek do rodziny i macierzyństwa

Problem małżeństwa jest dla Edyty Stein równoznaczny z problemem rodziny i macierzyństwa.

Wyrosła w rodzinie żydowskiej, w której wiodącą rolę, po śmierci ojca przejęła matka. W rodzinie tej panowała swoista atmosfera świadomie od lat pielęgnowanej tradycji żydowskiej. Matka będąc osobą bardzo wierzącą przestrzegala nienagannie i wzorowo rytualnych przepisów izraelskich. Pilnowała też, by wszystkie dzieci szły za jej przykładem.

Zgodnie z religią Izraela rodzina była największą wartością. „Gdzie w rodzinach zachowano jeszcze trochę starotestamentalnej tradycji, tam kobieta zajmuje zawsze swą królewską pozycję”²³. „Izrael czczył i wychwalał kobietę, matkę dzieci, szczególnie synów, pogardzał zaś nieplodną, objętą jakby przekleństwem. Izrael ceni wysoko małżonkę i matkę rodziny”²⁴. Matka Edyty

²¹ E. Stein. Pisma. T. 1. Autobiografia s. 216..

²² Spór o prawdę istnienia. Listy Edyty Stein do Romana Ingardena. Wyd. M. Kraków. Oddział Warszawski Towarzystwa im. Edyty Stein. Warszawa 1994 s. 250.

²³ E. Stein. Kobieta. Jej zadanie według natury i łaski s. 149.

²⁴ Tamże s. 148.

była dla swoich dzieci ideałem prawości, uczciwości i probierzem wartości, jakie należało w życiu obierać. W taki sposób wychowana Edyta przeniosła w późniejszych latach wyniesione z domu ideały na grunt religii chrześcijańskiej.

W swoich wystąpieniach, omawiając problem rodziny, wychodziła od przedstawienia naturalnego i nadprzyrodzonego przeznaczenia, danego człowiekowi przez Boga. Mówiła: „Przeznaczenie naturalne jest trojkie: odzwierciedlić w sobie obraz Boży przez rozwijanie swych sił, zrodzić potomstwo i opanować ziemię. Dochodzi do tego cel nadprzyrodzony: wieczne oglądanie Boga, obiecane w nagrodę za życie wiarą i osobiste przyłączenie się do Zbawiciela. Przeznaczenie przyrodzone i nadprzyrodzone jest wspólne mężczyźnie i kobiecie, wyznacza jednak podział zadań według różnej natury płci”²⁵.

O ile głównym zadaniem mężczyzny jest przekształcenie ziemi, walka o byt, zdobycie koniecznego utrzymania dla rodziny, o tyle naturalnym powołaniem kobiety jest wezwanie do bycia partnerką i towarzyszką męża oraz matką ich dzieci.

Kobieta kształtuje małżeństwo od wewnątrz. Nadaje mu intymny, ciepły, głęboko ludzki wymiar, przez co staje się sercem rodziny i duszą domowego ogniska. Towarzysząc mężowi dba o zapewnienie mu odpowiednich warunków do pracy. Podejmuje wysiłki mające mu pomóc, a polegające na rozsądnym wydatkowaniu funduszy przez odpowiednie prowadzenie domu. Obecnie wymaga się od kobiety również pracy zarobkowej. Czasem uczestniczy bezpośrednio w zawodzie męża, gdy wprost mu pomaga. Zdarza się tak w nowoczesnych małżeństwach między osobami o takim samym lub podobnym wykształceniu zawodowym, albo przynajmniej o pokrewnych zainteresowaniach. Przy tym wszystkim jednak „ma ze wszystkich sił starać się,

²⁵ Tamże s. 59.

aby mąż nie pogrążył się zbyt w pracy zawodowej, zwłaszcza kosztem rozwoju swego człowieczeństwa, ani nie zaniedbał obowiązków ojcowskich”²⁶.

Z zadaniem małżonki wobec męża zbiega się zadanie matki wobec dzieci. Jej przeznaczenie do macierzyństwa wypełnia się przez przyjęcie w siebie stającej się i wzrastającej żywej istoty, chronienia jej i karmienia. Matka powołana jest przede wszystkim do tego, by dziecko pielęgnować, rozwijać, prowadzić i towarzyszyć mu w miarę dorastania.

To wszystko nakłada na matkę wielką odpowiedzialność. Dla zapewnienia mężowi i dzieciom jak najlepszego rozwoju człowieczeństwa kobieta musi zdobyć się na bezinteresowną względem nich służbę. Nie może uważać ich za swoją własność, ani środek do własnych celów. Musi widzieć w nich powierzone od Boga dobro, wobec którego ma spełnić święty obowiązek, a więc najpierw kształtować ich naturę, a później dusze dla nieba. „Do nadprzyrodzonych zadań kobiety należy rozpałić lub rozjaśnić iskrę Bożej miłości w sercu męża i dzieci. Dokona tego tylko wtedy, gdy do swych zadań przygotuje się jako narzędzie w rękach Boga”²⁷.

Edyta Stein mocno podkreślała, że nic nie zastąpi domu rodzinnego. Ma on być dla dziecka ogniskiem rodzinnym ze świadomymi odpowiedzialności rodzicami, rodzeństwem i otoczeniem odpowiednim dla jego cielesnych i psychicznych potrzeb rozwijającego się człowieka. Wówczas dokonuje się kształtowanie się człowieka przez człowieka, „spokojne, ustawiczne, wierne wewnętrznemu prawu wzrastanie pod kształtującym wpływem środowiska, działającego częściowo nieświadomie, ale także przez świadomą formację”²⁸.

²⁶ Tamże s. 67.

²⁷ Tamże .

²⁸ Tamże s. 170.

Rozdział 3

Powołanie społeczne kobiety chrześcijańskiej

Poszukując prawdy o kobiecie Edyta Stein zastanawiała się najpierw nad przeznaczeniem człowieka. Wyjaśniała, że przyrodzone i nadprzyrodzone powołanie jest wspólne mężczyźnie i kobiecie, lecz istnieje podział zadań według różnej natury płci.

Kobieta jest wezwana do bycia partnerką i towarzyszką męża oraz matką ich dzieci. Jest to powołanie bardzo piękne i odpowiedzialne. Na tym jednak Edyta Stein nie poprzestała. Zastanawiała się, czy ostateczny sens kobiecego bytu może urzeczywistnić się tylko w małżeństwie i macierzyństwie, czy również poza małżeństwem.

Aby to wyjaśnić, przedstawiła typowo kobiece postawy duchowe, charakterystyczne dla jej misji społecznej, jaką jest służba człowiekowi. Według Edyty Stein „kobieta jest nastawiona na osobiste podtrzymywanie życia i obejmuje wszystko całościowo. Sprawy nie związane bezpośrednio z życiem interesują ją tylko ze względu na ich użyteczność temu, co żywe i osobiste... Poza tym abstrakcja w każdym znaczeniu jest jej naturze dość obca, a naturalny sposób kobiecego poznawania jest nie tyle pojęciowo – analizujący, ile raczej zmierzający do konkretności, oglądowy i intuicyjny (czyli wczuwający się)”²⁹.

Żadna kobieta nie jest tylko kobietą. Każda odznacza się właściwymi sobie cechami i uzdolnieniami, wcale nie mniejszymi od mężczyzny i jest zdolna podjąć każdy zawód poza swoim powołaniem do małżeństwa i macierzyństwa. Istnieją jednak zawody specyficznie kobiecie, które dotyczą „obiektywnych zadań właściwych kobiecie, jak pielęgnacja, wychowanie, opieka, zdolność rozumienia drugiego człowieka. Takimi są: zawód lekarki, pielęgniarstwa,

²⁹ Tamże s. 10.

nauczycielki, wychowawczynie, pomocy domowej oraz cały szereg nowoczesnych zawodów społecznych”³⁰. Ze względu na wielość możliwości usług społecznych kobiety, ograniczymy się do niektórych wybranych dziedzin.

3.1. Działalność wychowawcza kobiety

Edyta Stein sporo uwagi poświęca sprawie wychowania, jako dziedzinie nadzwyczaj ważnej. Uzasadnienie wysokiej rangi tej dziedziny możemy znaleźć w rozważaniach dotyczących duszy ludzkiej. „Dusza ludzka jako taka nie istnieje już gotowa, w stanie spoczynku. Jej bytem jest stawanie się, w którym powinna rozwinać siły załączkowe, przyniesione na świat z podłożem; rozwija je, gdy się nimi posługuje”³¹. Pełny rozwój osobowości jest uzależniony w znacznym stopniu od wychowania i związanego z wychowaniem kształcenia. Trzeba sobie uzmysłwić, że rozwój człowieka powodują mimowolne wpływy środowiska, ale także świadoma i planowa praca kształceniowa, pouczanie i wychowanie. „Trzeba więc duszy dostarczyć materiału kształceniowego, by mogła zająć swe siły: rozumowi i woli postawić zadania i siebie wewnętrznie wypełnić”³². I to winna realizować w rodzinie każda matka. Ona bowiem wraz z mężem odpowiada za wychowanie dzieci i kształt osobowy członków rodziny.

Natura i przeznaczenie kobiety wymagają kształcenia uzdalniającego do czynnej miłości. Ważne jest więc przede wszystkim kształcenie serca, wraz ze szkoleniem umysłu i woli oraz nabywaniem sprawności praktycznej. Należy uczyć dziewczynki postaw zgodnych z wartościami obiektywnymi oraz wdrażać do ich stosowania w praktyce, także na przykładzie rodziców. Zgodnie

³⁰ Tamże s.14.

³¹ Tamże s. 53.

³² Tamże s. 57.

z hierarchią porządku nadprzyrodzoność należy stawiać przed naturalnością. Kobieta jest więc powołana do kształtowania swego środowiska dla Królestwa Bożego, co oznacza, że musi to być wychowanie i kształcenie religijne. „Powinno się przybliżać sercu prawdy wiary i pobudzać do czynu, a jednocześnie wdrażać duszę – przez nieustanne ćwiczenie – do działalności płynącej z wiary: żyć i modlić się z Kościołem, pielęgnując liturgię, starać się o bliski, osobisty kontakt z Panem, przede wszystkim przez otwarcie się na Eucharystię i życie prawdziwie eucharystyczne”³³.

Takiego zadania może się podjąć jedynie kobieta sama przeniknięta wiarą i w tym duchu kształtowana. Czas spędzony w Monastyrze w charakterze wykładowczyni Niemieckiego Instytutu Pedagogiki Naukowej pokazał, że Edyta Stein sama doskonale spełniała te warunki, o których mówiła w swoich wystąpieniach. Jako osoba niezamężna „z wielką miłością poświęcała swe wolne chwile studiującej młodzieży. Studentki chętnie słuchały jej wykładów i chętnie przyjmowały rady i zachęty do życia po katolicku. Pracę wśród studiującej młodzieży uważała za zesłane od Boga zadanie i poświęcała na rzecz tych obowiązków swe pragnienie oddania się na służbę Bożą w zakonie. Również studiującym siostronom chętnie użyczała swego czasu, by odpowiadać na ich religijne i naukowe pytania. Była dla wszystkich wzorem najczystszej i najszlachetniejszego człowieczeństwa i postawy wypływającej z głęboko chrześcijańskich przekonań. Swą ogromną wiedzę umiała w bardzo miły sposób ukrywać pod osłoną równie wielkiej skromności, gotowej spieszyć zawsze z pomocą”³⁴.

W swoich rozważaniach o wychowaniu Edyta Stein zwraca również uwagę na to, że rozbitcie życia rodzinnego wzmaga odpowiedzialność szkoły. Krzyżowanie się wpływów szkoły z wpływami domu rodzinnego i środowiska pozaszkolnego utrudnia pracę nauczycieli w szkole. Dlatego uważa,

³³ Tamże s. 64.

³⁴ Teresa Renata od Ducha Świętego. Edyta Stein. s. 96.

że wychowanie należy do zasadniczych obowiązków szkoły, a wiedza i nauczanie to służący temu środek.

3.2. Praca zawodowa służbą bliźniemu

Powołanie do małżeństwa i macierzyństwa oraz działalność wychowawcza nie wyczerpują możliwości kobiety. Przed kobietą stoją jeszcze inne sposoby urzeczywistnienia jej powołania.

Ta sama postawa duchowa, jaką musi posiadać małżonka, matka i wychowawczyni, uzdalnia kobietę do wykonywania szeregu innych zawodów. Bogatym polem prawdziwej działalności kobiecej jest zawód lekarki, szczególnie chorób kobiecych i dziecięcych. Same studia medyczne, a jeszcze bardziej praktyka, wymagają wprawdzie dobrego zdrowia i silnych nerwów. Kobieta jednakże, ze swej natury nastawiona na żywy udział w życiu drugiego człowieka, powinna podjąć każdą ofiarę, aby spełnić swoje posłannictwo. Działa tu dobroczynny skutek specyficznie kobiecego sposobu odnoszenia się do chorych. Chorego nie zadowala szeroko stosowana metoda nowoczesnej specjalizacji. Chce on, by zajęto się jego stanem ogólnym. Lekarz powinien cierpliwie wysłuchać tego, co do sprawy istotnie należy, ale też i tego, co do niej nie należy, aby w pełni zrozumieć całą ludzką sytuację pacjenta. Często bowiem za niedomaganiem fizycznym stoi jeszcze większa bieda psychiczna czy duchowa, której trzeba dopomóc nie tyle środkami medycznymi, co matczyną lub siostrzaną troską.

W kontakcie kobiety – lekarza z pacjentem miłość domaga się większych poświęceń, niż w rodzinie, gdyż nie ma tu więzów naturalnych. Są to często kontakty zewnętrznie odpychające, a nie przyciągające. Takiej służbie choremu najwyraźniej „nie wystarczą siły duszy; musi je wspierać moc i miłość Chrystusa, gdyż jej celem nie jest tylko działanie zgodne z przeznaczeniem

naturalnym i służba człowieczeństwu według ciała, lecz również troska o cel nadprzyrodzony: aby tych ludzi pozyskać dla Boga”³⁵.

Oprócz lekarek Edyta Stein wymienia „kobiety pracujące w zawodzie gminnym, miejskim czy w parlamencie, gdzie mogły i działały jako *matki narodu*”³⁶. Do tych kobiet zwraca się o pomoc wiele osób. Jest to bogate pole społeczne dla działalności kobiecej.

Również dziedzina ustawodawstwa i administracji domaga się obecności kobiet. Kobieta na ogół nie postępuje czysto abstrakcyjnie i formalnie, lecz wczuwa się w konkretne warunki życiowe i bierze je pod uwagę, nie zapominając o ogólnych, formalnych punktach widzenia. Ponadto jest tu miejsce dla szczególnie owocnej współpracy mężczyzn i kobiet.

Wartościowa i specyficznie kobieca jest działalność na polu nauki i sztuki. „Jeśli pionierskie osiągnięcia kobiet są raczej rzadkie, co może wpływać z kobiecej natury, to przecież zdolność wczuwania się i dostosowania uzdalniają je w dużej mierze do brania udziału w twórczości drugich przez zrozumienie i pobudzanie, przez pomoc, interpretację, pouczenie”³⁷.

Praca wykonywana wspólnie z innymi, nawet z rodzaju prac, które nie należą do działania specyficznie kobiecego, daje okazję do rozwinięcia wszystkich zalet kobiecych. Specyfika kobieca może uchronić innych pracowników od zatracenia swego człowieczeństwa przy pracy mechanicznie wykonywanej. Każda praca abstrakcyjna jest częścią czegoś konkretnego i wprzęgnięta jest w służbę jakiejś żywej całości. Kobieta nie tracąca z oczu owej całości, może przyczynić się do tego, że dane zajęcie staje się miłsze, a często nawet bardziej rzeczowe i sensownie wykonane.

³⁵ E. Stein. *Kobieta. Jej zadanie według natury i łaski* s.69.

³⁶ Tamże s. 71.

³⁷ Tamże s. 72.

Lecz aby przeciwstawić się niszczącemu działaniu codziennej, mechanicznej pracy potrzeba wielkiej siły ducha. Jako przykład do naśladowania Edyta Stein podaje Matkę Bożą – Maryję na godach w Kanie Galilejskiej. Jej ciche, uważne spojrzenie przenika wszystko i dostrzega, gdzie trzeba zaradzić. Jest Ona wzorem dla kobiety w życiu zawodowym, która „postawiona gdziekolwiek, spokojnie i rzeczowo sprawuje swoją służbę bez zwracania na siebie uwagi i szukania czci. Czujnym spojrzeniem obejmuje sytuację, aby gdzie trzeba, dopomóc i możliwie niepostrzeżenie zaradzić potrzebom, jeśli to jest w jej mocy. Jak dobry duch, wszędzie gdzie wejdzie, wnosi z sobą błogosławieństwo”³⁸.

³⁸ Tamże s. 15.

Rozdział 4

Nadprzyrodzone powołanie kobiety

Życie rodzinne i publiczne, to bogaty zakres pracy dla kobiety chrześcijańskiej. Nie wyczerpuje on jednak zasięgu jej działania. Istnieje przecież jeszcze powołanie nadprzyrodzone, pochodzące od Boga, będące wezwaniem do przekroczenia granic ziemsko – naturalnych. Realizuje się ono przede wszystkim w życiu konsekrowanym. Bóg kieruje to wezwanie zarówno do mężczyzn, jak i kobiet.

Stwarzając człowieka jako mężczyznę i kobietę, a więc różnicując płeć, Bóg obdarza ich cechami właściwymi naturze męskiej i kobiecej. W powołaniu zakonnym Bóg nie niszczy natury ludzkiej, lecz w szczególny sposób ją rozwija.

Powołanie zakonne jest całkowitym oddaniem człowieka i jego życia służbie Bogu. Środkami uzdalniającymi do wypełnienia tej służby jest: ubóstwo, będące wyzbyciem się wszelkiego posiadania; czystość zakonna, która oznacza oddanie Bogu całej swej osoby i jako taka jest wyrazem pełnej przynależności do Boga; wreszcie posłuszeństwo, oddające Bogu własną wolę. „Powołanie zakonne realizuje się w najróżniejszych formach, tzn. służba, której Pan oczekuje od swych wybranych ma różnorodny kształt: może być cichą kontemplacją Bożej Prawdy lub uroczystą chwalbą Boga, może być szerzeniem wiary, mieć charakter dzieł miłosierdzia albo wstawiennictwa lub wstawienniczej ekspiacji”³⁹.

Kontemplacji i modlitwom chórowym oddają się zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Kapłańskie posługiwanie nauczania i rozszerzania wiary przysługuje mężczyznom, choć nie brak tu pomocy ze strony kobiet. Natomiast dzieła

³⁹ Tamże s. 16.

miłości bliźniego, modlitwa wstawiennicza i oddanie Bogu w ofierze zadośćuczynnej jest rysem natury kobiecej.

4.1. Ideały Edyty Stein

Przy całej czci dla małżeństwa Edyta Stein mówi, że nie jest ono jedynym i najwyższym przeznaczeniem kobiety. Obok małżeństwa stawia ideał dziewiczości i czystości. W obu tych ideałach nie widzi żadnego przeciwieństwa, ale jedynie różny sposób odzwierciedlenia się w całości naturalnego i nadnaturalnego powołania kobiety.

Nawiązując do biblijnego opisu stworzenia Edyta Stein widzi w pierwszej parze ludzkiej absolutnie czyste oddanie się Bogu i sobie nawzajem, bez pychy i pożądliwości. Ludzkie *non serviam* zburzyło idealny stosunek płci i spowodowało zamęt w całym stworzeniu. Pożądanie dla zaspokojenia własnej żądzy wkradło się w miłość rozumianą jako oddanie.

Zdegenerowana po grzechu pierwotnym natura kobieca może się odrodzić tylko w czystości, gdy cała odda się Bogu. Bez względu na to, czy jest mężatką i przebywa w domu, czy zajmuje odpowiedzialne stanowisko w życiu publicznym, czy też żyje za murami klasztoru, wszędzie musi być *służebnicą Pańską*, jaką była Matka Boża w każdej sytuacji życiowej.

„Motywem, zasadą i celem życia zakonnego jest oddać się całkowicie Bogu w miłości o sobie zapominającej, wygaszać niejako własne życie, aby stworzyć w sobie miejsce dla Jego życia”⁴⁰. A życiem Bożym jest miłość bezkompromisowa i dobrowolnie dająca siebie. Oddać się w miłości, stać się całkowitą własnością kogoś innego i zarazem całkowicie go posiadać, oto najgłębsze - według Edyty Stein – pragnienie kobiecego serca. „Tylko Bóg może przyjąć takie oddanie i tylko Bóg może dać się w darze tak, że napelni

sobą całą ludzką istotę nie tracąc przy tym nic z siebie samego. Dlatego całkowite oddanie się jest zasadą życia zakonnego, a zarazem jedynym możliwie adekwatnym spełnieniem kobiecych tęsknot”⁴¹.

Czystym obrazem kobiecej istoty jest Niepokalana Dziewica Maryja. Jest Ona wzorem dla wszystkich kobiet, tych świeckich i tych konsekrowanych. Kobieta „musi umieć się znaleźć w każdym położeniu i w każdym wydać z siebie, co ma najlepszego. Wymaga to oczywiście wysokiej rangi osobistej dojrzałości i bezkompromisowo dobrej woli”⁴². Zapatrzenie się w Maryję i naśladowanie Jej w życiu codziennym doprowadzi kobietę do celu ostatecznego, jakim jest zbawienie. Całe życie Maryi jest skierowane ku Chrystusowi. Żyje posłuszeństwem wobec woli Boga. Nie ma w Niej żadnych zastrzeżeń, niczego nie czyni połowicznie. W słowach „oto ja służebnica Pańska” wypowiedziała Ona całą swą gotowość służby Panu, z wyłączeniem wszystkich innych powiązań. Życie konsekrowane ma być odzwierciedleniem tego ideału. Może się to dokonać pod warunkiem, że zakonnica zechce jak Maryja współpracować z zamysłem Pana, urzeczywistniając swe powołanie poprzez maryjne cnoty: zawierzenia, pokory, prostoty, uniżenia, dziecięctwa Bożego, nie zapominając, że to Duch Boży zawsze wychowuje i kształtuje serce człowieka i całą osobowość ludzką.

4.2. Drogi realizacji

Edyta Stein nie ukrywała, że życie codzienne bardzo często odbiega od ideału. Dotyczy to również życia zakonnego. W murach klasztornych niejednokrotnie bierze górę przeciętność. Zakonnice bywają przecież

⁴⁰ Tamże s. 17.

⁴¹ Tamże s. 18.

⁴² Tamże s. 44.

jednocześnie pielęgniarkami, nauczycielkami itp. Nadmierne obciążenie wypacza właściwą postawę duszy. Osoby takie męczą się w swej przeciętności i są dla drugich ciężarem. Mówiąc o takich sytuacjach Edyta Stein stara się przedstawić środki mające pomóc w realizacji powołania zakonnego. Podkreśla ona, że „jedynie moc łaski może uwolnić naturę ludzką od jej słabości, oczyścić ją i opróżnić na przyjęcie życia Bożego”⁴³. Zakonnicę w jej powołaniu umacnia liturgiczna „konsekracja dziewic” albo uroczysta profesja zakonna. Tak dokonują się zaślubiny z Panem na wieki. „W tym uroczystym akcie otrzymuje ona błogosławieństwo na życie, jako *sponsa Christi*”⁴⁴. O ile kobieta zamężna ma być oddana swojemu mężowi i w nim widzieć Chrystusa, o tyle zakonnica ma widzieć zastępców Chrystusa w swoich prawnych przełożonych i ich słowa przyjmować jako wyraz woli Bożej. „Pan darzy ją swoją miłością i troską w widzialnej postaci ludzkiego pośrednictwa: w ojcowskiej, matczynej i siostrzanej miłości rodziny zakonnej”⁴⁵.

Nade wszystko jednak zakonnica chcąc trwale posiadać życie Boże, musi nieustannie zasilać je u źródeł, z których płynie ono niewyczerpanym strumieniem. Tymi źródłami są sakramenty, a zwłaszcza Eucharystia. Życie zakonnicy musi stać się życiem eucharystycznym. Wówczas zanurza się ona coraz bardziej w prąd życia Boskiego i wzrasta w Mistyczne Ciało Chrystusa, kształtując swe serce na wzór Serca Bożego. Liturgia Kościoła wprowadza na drogę życia za rękę z Panem. Jeśli zakonnica odprawia modlitwę Kościoła w Duchu i prawdzie, wtedy ta modlitwa przekształci całe jej życie.

Mając dostęp do źródeł wszelkich łask, czyli do sakramentów, a Maryję Dziewicę za wzór do naśladowania, kobiety konsekrowane mogą zrealizować swoje powołanie. Cytując Edytę Stein możemy powiedzieć, że „w osobie Maryi powołał Pan kobiety wszystkich czasów do najbardziej intymnego zjednoczenia z sobą i wybrał je na posłanki swej miłości, na głosicielki swej woli nawet

⁴³ Tamże s.20.

⁴⁴ Tamże s. 78.

wobec królów i papieży, na prekursorów, przygotowujących drogi Jego panowaniu w sercach ludzkich. Nie ma powołania wyższego nad *sponsa Christi* – nad oblubienicę Chrystusa – i dla kogo ta droga stoi otworem, nie pragnie żadnej innej⁴⁶.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże s. 45.

Zakończenie

Kobieta i jej życiowa sytuacja, to temat szeroko dyskutowany, zwłaszcza w cywilizacji zachodniej, chociaż można powiedzieć, że jest to temat ogólnoświatowy.

Poglądy Edyty Stein odnośnie zadań kobiety w życiu rodzinnym i społecznym współbrzmia z nauczaniem Jana Pawła II zawartym w wielu wydanych dokumentach. Przesłanie Edyty Stein jest zdumiewająco aktualne po dzień dzisiejszy. Jest niejako komentarzem do przyszłości, ma wręcz profetyczny charakter.

Uwydatnia się to na wszystkich płaszczyznach jej rozważań, z których wybrane zostały najważniejsze i zawsze aktualne. Godne podziwu są jej wskazania dla kobiet będących żonami i matkami. Stan, jaki obrały sobie, wymaga służby i poświęcenia, bez czego nie sposób zrealizować zadań żony i matki. Jest wprawdzie jeszcze tzw. powołanie społeczne, dotyczące pracy na polu gospodarczo – politycznym, ale i ono nie zwalnia kobiety od służby bliźniemu i realizacji zadań w duchu miłości. W tym sensie praca każdej matki jest nie tylko społeczna zewnętrznie, ale poprzez funkcję wychowawczą w rodzinie angażuje całą jej osobowość, rozum, wolę i serce, łącznie z uczuciem. Efektywność dokonań społecznych kobiety nie równoważy wielkości zasług matki.

Na szczycie drabiny powołań kobiet Edyta Stein stawia powołanie nadprzyrodzone. Wynika to z samego celu tegoż powołania – oddania siebie na wyłączną własność Bogu samemu, jak i z drogi życia, którą trzeba kroczyć – czystość, ubóstwo i posłuszeństwo. Podjęcie tej misji życiowej jest wynikiem łaski Bożej i pokornego posłuszeństwa ze strony człowieka. Edyta Stein okazała

się godną powołania nadprzyrodzonego, które uwieńczone zostało chwałą męczeństwa, życia oddanego za swój naród żydowski.